

D Z I E N N I K O B O Z O W Y

A P W

M. p. sobota 17 lutego 1945 r.

Rok II Nr.39 (315)

POSTAWA WOJSKA JEST NIEZŁOMNA

GEN. ANDERS DO PREZYDENTA RP.

London 16.II. Gen. Anders wystosował do Prezydenta Raczkiewicza depeszę, w której czytamy m. in. w treści ostatniego tragicznego dla nas komunikatu z konferencji trzech, meldując Panu Prezydentowi, że zgodnie z naszą przysięgą żołnierską Pan Prezydent nadal uważany jest przez nas za jedynego reprezentanta Majestatu Suwerennej Polski, a Rząd przez Niego powołany w Londynie - za jedyny legalny rząd Państwa Polskiego. Zachowujemy całkowitą dyscyplinę i spokój.

DLA DOBRA POLSKI I HONORU NARODU

M.p. 16.II. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości podajemy pełny niemal tekst rozkazu dziennego dowódcy 2. Korpusu Polskiego gen. dyw. Andersa: "W tragicznych dla Polski i naszego narodu chwilach, które obecnie przeżywamy, wzywam was do zachowania powagi, godnej najwyższego morale, jakim odznacza się żołnierz 2. Korpusu. Naród polski w tej wojnie wzniosł się na szczyty bohaterstwa. Pojęcie honoru, wolności i sprawiedliwości jest jednakie dla wszystkich cywilizowanych narodów. Za te świętości przelaliśmy morze krwi. Nie uznajemy i nie uznamy decyzji jednostronnych. Nikt i nic nie potrafi sprowadzić Narodu Polskiego i nas - jego żołnierzy z obranej drogi honoru i walki o prawdziwą niepodległość i prawdziwą demokrację. Przeżyliśmy razem wszystkie dotychczasowe ciężkie chwile, przeżyłem z wami wszystkie dole i niedole. I dziś wierzę, że Bóg Wszechmocny pozwoli narodowi i żołnierzowi polskiemu przetrwać obecny najcięższy okres i przewyciężyć wszystkie przeciwności, piętrzące się przed nami na drodze do wolnej i niepodległej Polski. Ja, jako wasz dowódca, uczynię wszystko, aby postępowanie nasze było takie, jakie wymaga będzie dobro Ojczyzny i honoru Narodu. Pamiętajcie zawsze o tym, że im ciężiej nam będzie, tym więcej wykazywać musimy dyscypliny, spokoju i wiary w sercu.

TYLKO DECYZJE RZĄDU I ROZKAZY PREZYDENTA

London 16.II. Korespondent wojenny 3 Polskiej Dywizji Pancerniej telegrafuje: Imponujący jest spokój i opanowanie żołnierzy Dywizji. Ze ściśniętymi sercami, ale i ze spokojem oczekiwali oni deklaracji rządu Rzeczypospolitej. Deklaracja ta, która nadeszła do nas na falach eteru, przyjęta została z wielką ulgą. Dla nas miarodajne są jedynie decyzje Rządu Polskiego i rozkazy Prezydenta Rzeczypospolitej. "Dziennik Żołnierza Polskiej Dywizji Pancerniej" pisze w artykule wstępnym: Przyszła chwila, którą dzieje zaliczą do najcięższych naszych chwil. Żołnierz polski walczy o jeden cel: o przywrócenie wolności Polski - kraju, w którym jest i nasz dom. Chwila wymaga od nas jednności większej, niż kiedykolwiek. Rozumieją to wszyscy żołnierze Polskiej Dywizji Pancerniej.

ŚLUBUJEMY WALKĘ O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ

Rzym 16.II. "Dziennik Żołnierza A.P.W." pisze w artykule wstępnym m. in.: Czytając słowa komunikatu o uchwałach konferencji krymskiej, przeżywamy najcięższe chwile. Jesteśmy wojskiem, a więc organizacją najbardziej zwartą i opartą na dyscyplinie. Jest rzeczą jasną, że sytuacja wymaga zasadniczych decyzji. Ale nie wolno podejmować ich na własną rękę - decyzje spoczywają w rękach naszych legalnych władz państwowych. Miałbyśmy czekać na nie ze spokojem. W tych ciężkich chwilach musimy mieć nasz wzrok ku mogiłom poległych towarzyszy broni i ślubujemy walkę o niepodległą Rzeczypospolitą. Walka ta przybrać może różne formy i toczyć się może w różnych warunkach. Ludzka złość i zawiść pozbawić nas mogą wszystkiego, ale nie może wydrzeć nam z serca miłości Ojczyzny i niezłomnej walki o Jej niepodległość. Zajdziemy ze skrwawionej areny historii z okrzykiem, który przez tyle pokoleń był hasłem walczących o swą Ojczyznę Polaków: "Niech żyje wolna i niepodległa Polska!"

DEKLARACJA RZĄDU R.P.

BYŁA JEDNOMYSŁNA

M.p. 16.II. Polskie radio w Londynie podało dziś dalsze szczegóły konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej u premiera Arciszewskiego. Na konferencji tej premier oświadczył m. in., że deklaracja Rządu (dokończenie na str. 2.)

OSWIADCZENIE B. PREMIERA MIKOŁAJCZYKA - patrz str. 2.

DEKLARACJA RZĄDU R.P.
(dokonczenie)

Rzeczypospolitej w sprawie decyzji konferencji krymskiej uchwalona została jednomyślnie. W dalszym ciągu premier Arciszewski stwierdził, że jako przywódca polskiego ruchu podziemnego w ciągu 5 lat, przekonany jest, iż decyzja rządu wyraża również zdecydowaną wolę Polaków w Kraju. Premier widziałby chętnie utworzenie w Polsce komisji międzysojuszniczej w myśl propozycji, zawartych w memorandum rządu, złożonym rządowi W. Brytanii i St. Zjednoczonych. W zakończeniu premier Arciszewski stwierdził, że Polska pragnie żyć w przyjaźni ze swym wielkim sąsiadem ze wschodu jako państwo niezależne.

OŚWIADCZENIE B. PREMIERA MIKOŁAJCZYKA

Londyn 16. II. Dzisiejszy "Daily Herald" ogłasza list, otrzymany od b. premiera Mikołajczyka. Podajemy treść tego listu w obszernym streszczeniu: "Korespondent dyplomatyczny "Daily Herald" w artykule z dnia 14 b.m. twierdzi, jakoby uchwały konferencji krymskiej w sprawach Polski opierały się na moich sugestiach. W związku z tym wyjaśniam, co następuje: Przy wielu okazjach formułowałem moje poglądy na temat uregulowania stosunków polsko - sowieckich. Podkreślałem zawsze, że zagadnienie to ma dwa główne aspekty, stanowiące punkt wyjścia dla całej sprawy: 1) kwestia granic, 2) sprawa rządu. W sprawie granic Polski wypowiadałem zawsze publicznie pogląd, że trzy wielkie mocarstwa odpowiedzialne są za uregulowanie granic polskich przy udziale Polski. Jednocześnie akcentowałem zawsze, że conajmniej Lwów i zagłębie naftowe pozostać powinny przy Polsce. Jeśli idzie o kwestię rządu, to stałem na stanowisku zwołania konferencji przywódców polskiego ruchu podziemnego w Warszawie, nigdy natomiast nie proponowałem tworzenia rządu drogą rozszerzania t. zw. komitetu lubelskiego. Nie mogę absolutnie twierdzić, aby plan konferencji krymskiej, zarówno co do granic Polski, jak i co do rządu, oparty był na moich koncepcjach."

1500 bombowców nad Japonia
NAJPOTRZĘBNIEJSZY NALOT NA TOKIO

Nowy Jork 16. II. Dziś o świcie 1500 samolotów sojuszników, startujących z największej dotychczas ilości lotniskowców zgrupowanych na Pacyfiku, bombardowało Tokio i inne cele. Lotniskowce eskortowane były przez wielką armadę pancerników, krążowników i kontrtorpedowców.

Londyn 16. II. Radio japońskie donosi, że bombowce sojusznicze, nadlatujące falami po 300 maszyn, bombardowały Japonię przez 9 godzin z rzędu. Komunikat donosi o szkodach w licznych urządzeniach portowych oraz o "haniebnym" bombardowaniu miasta Tokio. Lotnictwo japońskie stawiało opór, nie jednak nie wskazuje na to, aby flota japońska weszła do akcji.

WIECZORNE DEPESE W SKRÓCIE

- Wojska sowieckie oczyściły z Niemców większą część Poznania. Oddziały Koniewa posuwają się na zachód w kierunku Drezna i północno-zachód w kierunku Berlina. Według doniesień niemieckich nad środkową Odrą znaczne siły sowieckie skoncentrowane są między Kistrzyniem a Frankfurtem.
- 1000 samolotów amerykańskich bombardowało w piątek za dnia zachodnie Niemcy.
- Na wszystkich odcinkach frontu zachodniego zanotowano postępy wojsk sojuszniczych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sztokholm 16. II. W szwedzkich kołach politycznych wyrażają pogląd, że w świetle ostatniego oświadczenia p. Mikołajczyka dla "Daily Herald" można tważyć, iż ani on sam, ani nikt ze Stronnictwa Ludowego nie zdecyduje się na udział w t. zw. tymczasowym polskim rządzie jedności narodowej. W sztokholmie przypuszczają, że "rząd" ten utworzony zostanie w ciągu dwóch tygodni. Radio szwedzkie podkreśla, że decyzje konferencji krymskiej wywołały wśród Polaków wielkie rozgoryczenie.

ŚMIERĆ ZA SŁUCHANIE RADIA

Sztokholm 16. II. Korespondenci prasy szwedzkiej donoszą z Berlina, że w dniu dzisiejszym 16 osób skazanych tam zostało na śmierć za słuchanie zagranicznych audycji radiowych. Nowe zarządzenie Goebbelsa cofa wszystkie zezwolenia na słuchanie zagranicznych audycji, wydane uprzednio wysokim urzędnikom Rzeszy. Zarządzenie ustala, że każdy bez wyjątku, kto słucha audycji londyńskich i innych zagranicznych, oddany będzie pod sąd i skazany na śmierć.

WIELKI KONWÓJ DO ROSJI

Londyn 16. II. Admiralicja angielska ogłosiła dziś, że wielki konwój sojusznicy odbył podróż do Rosji i z powrotem bez strat, mimo tego, że zarówno w drodze do portu przeznaczenia, jak i w podróży powrotnej atakowany był przez niemieckie okręty podwodne i samoloty. Okręty eskortujące konwój i samoloty marynarki zatopiły przynajmniej 2 okręty podwodne, inne uszkodziły, zestrzelono zapewne 3 samoloty. Stracony został jeden samolot brytyjski. Okręty i samoloty sojusznicze nie dopuściły wogóle do ani jednego ataku na sam konwój.